

Wyrok

Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 11 września 2019 r.

II AKa 114/19

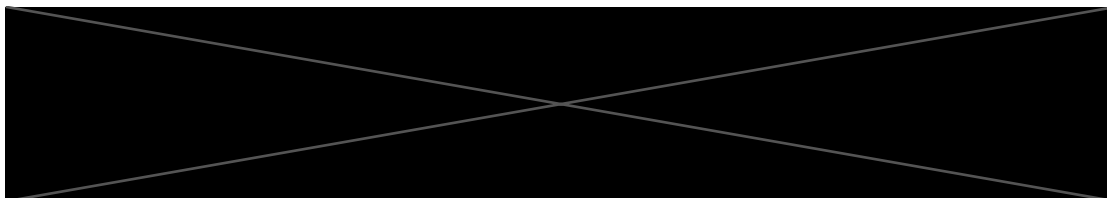
Przejście uprawnień w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy lutowej.

TEZA aktualna

Przejście uprawnień, o którym stanowi art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, nie ma nic wspólnego z dziedziczeniem. Roszczenia osób wymienionych w tym przepisie są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. Określenie "przejścia uprawnień" oznacza w szczególności, że roszczenia następców prawnych osoby represjonowanej limitowane są wysokością roszczeń, jakie przysługiwałyby samemu represjonowanemu, gdyby żył.

UZASADNIENIE

Skład orzekający



Sentencja

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny po rozpoznaniu w dniu 11 września 2019 r. sprawy z wniosku I. K. w przedmiocie zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania wyroku śmierci Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 31 lipca 1947 r. w sprawie o sygn. SR 1027/47 w stosunku do (...) Z. S. na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczynie od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2019 r., sygn. akt XII Ko 83/18

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że zasądzone w pkt II od Skarbu Państwa zadośćuczynienie na rzecz wnioskodawczyni I. K. podwyższa do kwoty jednego miliona złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

I. wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym ponosi Skarb Państwa.

Uzasadnienie faktyczne

Po rozpoznaniu wniosku I. K. o odszkodowanie za szkodę i zadośćuczynienie za krzywdę wynikłe w związku z wykonaniem wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 31 lipca 1947 r. w sprawie o sygn. SR 1027/47 Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 24 stycznia 2019 r. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz I. K. kwotę 15.003,82 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty oraz kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie wniosku o odszkodowanie (?) - nie zawarto pełnego rozstrzygnięcia.

Apelacja od wyroku została wywiedziona przez pełnomocnika I. K., który zaskarżył go w części, co do punktu II w zakresie w jakim Sąd nie rozstrzygnął o żądaniu wnioskodawczyni, tj.: co do orzeczenia tytułem zadośćuczynienia kwoty 940.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2019 do dnia zapłaty, co do orzeczenia od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni odsetek ustawowych za opóźnienie zasądzonych od kwoty odszkodowania 15.003,82 zł od dnia 24 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz co do orzeczenia od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni odsetek ustawowych za opóźnienie zasądzonych od kwoty zadośćuczynienia 60.000,00 zł od dnia 24 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty.

Pełnomocnik wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w jej aktualnym brzmieniu, poprzez błędną wykładnię uznając, że ta norma prawna nie daje wnioskodawczyni uprawnienia do zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania orzeczenia - kary śmierci wobec jej ojca; ewentualnie:

a') obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 ustawy lutowej w zw. z art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez ich błędną wykładnię i nieuwzględnienie we właściwy sposób wszystkich istotnych okoliczności, które miały wpływ na wymiar krzywdy Z. S., a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, a zwłaszcza: warunków, w jakich odbywał izolację przypadającą na okresy stalinowskie, okoliczności pozbawienia wolności Z. S., poczucia rażącej niesprawiedliwości, jakiej doznał za działalność w Armii Krajowej na rzecz niepodległego Państwa Polskiego oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, jak i wpływu okresu izolacji na zmianę osobowości Z. S. b) art. 481 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyznanie odsetek ustawowych, zamiast odsetek

ustawowych za opóźnienie (odsetki ustawowe za opóźnienie pozostają w niższej wysokości niż odsetki ustawowe), oraz od dowolnej i nieokreślonej daty w przyszłości, zamiast od daty opóźnienia świadczenia dłużnika, która nastąpiła w dniu doręczenia wniosku przedstawicielowi Skarbu Państwa, więc nie później niż w dniu wydania wyroku;

c) art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 445 k.c. oraz art. 448 k.c. poprzez nieuwzględnienie oczywistego i najpoważniejszego naruszenia czci (godności i dobrego imienia) przedwojennego oficera Wojska Polskiego oraz jego córki, poprzez trwające ponad 70 lat naruszenie - skazanie za pospolite przestępstwo, pozbawienie praw publicznych i praw honorowych. Naruszenie tym bardziej rażące, że dotknęło ojca i córkę, którzy powinni być dumni z życiorysu bohatera narodowego, którym niewątpliwie był Z. S., zamiast piętnowania i zapomnienia;

d) art. 446 § 3 i 4 k.c. w związku z art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, gdyż wnioskodawczyni, w chwili stwierdzenia nieważności wyroku z 1947 r., zyskała cywilne uprawnienie odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z zabójstwa jej ojca przez polskie państwo w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz Wnioskodawczyni dalszej kwoty 940.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 24 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 75.003,00 zł od 24 stycznia 2019 do dnia zapłaty.

Uzasadnienie prawne

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawczyni jest zasadna w jej głównej części, to jest w zakresie zarzutów ewentualnych a') i c) to jest zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco niewspółmiernie niskiej wysokości, o czym będzie mowa poniżej.

W pozostałym zakresie zarzuty apelacji są niezasadne i nie mogły zostać uwzględnione przez Sąd odwoławczy. Zarzut główny naruszenia art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (dalej ustawa lutowa) w jej aktualnym brzmieniu, poprzez błędną wykładnię, w świetle przedstawionej argumentacji w uzasadnieniu środka zaskarżenia, nie znajduje oparcia w obecnie obowiązujących przepisach oraz orzecznictwie. Skarżący w tym zakresie kwestionuje aktualność orzeczenia Sądu Najwyższego powołanego w uzasadnieniu Sądu meriti tj. uchwały z dnia 28 września 1994 r. w sprawie o sygn. I KZP 9/94. Faktem jest, że z dniem 18 listopada 2007 r. przepis art. 8 ust. 1 ustawy lutowej uległ zmianie i obecnie przysługuje "odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji", a nie "wynikłe z wydania takiego orzeczenia". O ile zmiana ta jest istotna, o tyle nie w takim aspekcie, jak wskazuje

pełnomocnik z uzasadnieniu apelacji. Uchwała Sądu Najwyższego wskazująca na brak samoistności roszczeń osób wskazanych art. 8 ust. 1 ustawy lutowej pozostaje bowiem aktualna.

W tej kwestii wypowiedział się, na kanwie innej sprawy, Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia z dnia 16 czerwca 2009 r., sygn. SK 42/08. Zgodnie z poglądem tam wyrażonym, a co ważne wyrok zapadł już po zmianie przepisu art. 8 ust. 1 ustawy lutowej w tym zakresie, roszczenia osób wymienionych w zaskarżonym przepisie są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. "Art. 8 ust. 1 ustawy nie przewiduje samoistnych roszczeń następców represjonowanego, a stanowi jedynie o "przejściu" na te osoby jego uprawnień. Przejście to nie jest obwarowane żadnymi warunkami. Realizacja tego uprawnienia przez osoby wymienione w przepisie wymaga tylko zgłoszenia, w określonym ustawowo terminie, żądania odszkodowania i zadośćuczynienia we właściwym sądzie wojewódzkim lub wojskowym, do czego zobowiązany byłby, gdyby żył, sam represjonowany, wobec którego stwierdzono nieważność orzeczenia (art. 8 ust. 2 ustawy). (...) Należy zgodzić się z poglądami doktryny prawa, że przejście uprawnień, o którym stanowi art. 8 ust. 1 ustawy, nie ma nic wspólnego z dziedziczeniem. Roszczenia osób wymienionych w zaskarżonym przepisie są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. Określenie "przejścia uprawnień" oznacza w szczególności, że roszczenia następców prawnych osoby represjonowanej limitowane są wysokością roszczeń, jakie przysługiwałyby samemu represjonowanemu, gdyby żył (por. M. Czekaj, Sukcesja uprawnień osoby represjonowanej, "Prokuratura i Prawo" 2001, nr 5, s. 7)."1

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1994 r. w sprawie o sygn. I KZP 9/94 nawet po zmianie przepisu i przyznaniu uprawnień odszkodowawczych z tytułu obecnie "wykonania", poprzednio "wydania" jest w tym zakresie aktualna. Nie zmienił się krąg osób uprawnionych i w dalszym ciągu roszczenia wymienionych w ustawie osób najbliższych są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. Sformułowanie przepisu jest w swym podstawowym wymiarze zbieżne z sensem powoływanego w tej uchwale przepisu art. 552 § 1 k.p.k. W obecnie obowiązującym stanie prawnym zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie z ustawy lutowej należne jest z tytułu wykonania orzeczenia. Wszak nie zależy nikogo przekonywać, że inne skutki niesie za sobą wydanie wyroku skazującego na karę śmierci (następnie zmienionego), a czym innym nie tylko wydanie, ale także wykonanie takiego wyroku. Zawsze natomiast roszczenia odszkodowawcze i zadośćuczynienie związane są immanentnie z osobą, wobec której wyrok taki wydano i finalnie wykonano. Jak stwierdził Trybunał "Nie są to roszczenia samoistne sukcesorów zmarłej osoby represjonowanej, wymienionych w kwestionowanym przepisie, lecz pochodne od zmarłej osoby represjonowanej."

Nie są również zasadne zarzuty odnoszące się do kwestii odsetek należnych z tytułu czy to odszkodowania w niezaskarżonej wysokości, czy też zadośćuczynienia. W tym zakresie tylko pozornie można dopatrzeć się dualizmu orzecznictwa, co do momentu od którego należy liczyć odsetki od zasądzonej kwoty. O tyle pozornie, że w orzecznictwie Sądów dominuje pogląd szeroko uargumentowany, że odsetki należne są od

momentu uprawomocnienia się orzeczenia w tym przedmiocie. W tym miejscu odwołać się należy do orzeczeń zarówno Sądu Najwyższego jak i Sądów Apelacyjnych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1992 r., WZ 55/92, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1991 r., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1991 r., V KRN 475/90, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 sierpnia 2015 r., II AKa 182/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 r., II AKa 149/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 listopada 2010 r., II AKa 323/10).

Przeciw wagą dla tych orzeczeń jest jedno postanowienie Sądu Najwyższego - Izby Cywilnej z dnia 17 stycznia 1990 r., IV KZ 148/89 w którym przedstawiono pogląd, że "zgodnie z art. 481 k.c. należy uznać, iż Skarb Państwa opóźnia się ze spełnieniem świadczenia "od chwili wpływu wniosku o odszkodowanie" do Sądu Wojewódzkiego.". Niemniej jednak, jak słusznie wskazywano w przeważającej liczbie orzeczeń, istnieje odrębność cywilno-prawnego reżimu odszkodowawczego w stosunku do roszczeń należnych na podstawie ustawy lutowej. Przychylając się do dominującego poglądu w orzecznictwie i uznając słuszność przedstawionej tam argumentacji odsetki od zasadzonych kwot pieniężnych, czy to z tytułu odszkodowania, czy też z tytułu zadośćuczynienia należą się od momentu uprawomocnienia się orzeczenia Sądu zasądzającego te należności. Skarb Państwa zobowiązany jest zatem do wypłaty świadczenia dopiero w momencie uprawomocnienia się orzeczenia w tym przedmiocie.

Zarzut podniesiony w punkcie d) jest o tyle niezasadny, że Sąd Okręgowy nie kwestionował uprawnień wnioskodawczyni do odszkodowania i zadośćuczynienia. I. K. jest córką (...) Z. S., a zatem jest wymieniona w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej i na nią przeszły uprawnienia wymienione w tym artykule. Co do roszczeń wymienionych w art. 446 § 3 i 4 k.c. Sąd karny nie jest właściwy do ich rozpoznania.

Przechodząc do najistotniejszej kwestii związanej z wysokością zasądzzonego zadośćuczynienia powtórzyć należy, że zadośćuczynienie jest ściśle związane z wysokością roszczeń, jakie przysługiwałyby samemu represjonowanemu, gdyby żył. W przypadku wykonania wyroku skazującego na karę śmierci "ustalenie wysokości zadośćuczynienia z tego tytułu musi uwzględniać ogrom cierpień osoby poddanej takiej represji. Są to cierpienia nieporównywalne z krzywdą, jaką niesie pozbawienie wolności, zawierające zawsze perspektywę jej odzyskania. Zadośćuczynienie z tego tytułu nie może zatem mieć charakteru symbolicznego."2

Orzeczenie w tej sprawie jest orzeczeniem o tyle doniosłym, że dotyczy zadośćuczynienia z tytułu wykonania kary śmierci, orzeczonej wyrokiem będącym zbrodnią sądową, której ofiarą padł (...) Armii Krajowej Z. S. Sprawa ta nie jest sprawą o zadośćuczynienie z tytułu tymczasowego aresztowania, a tak bodajże rozważał ją Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy ustalając wysokości należnego zadośćuczynienia stwierdził bowiem, że "zasadnym jest przyznanie I. K. jako osobie uprawnionej - córce osoby represjonowanej za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, zadośćuczynienia za okres od dnia zatrzymania Z. S. do dnia wykonania kary śmierci, tj. od dnia 26 czerwca 1947 r. do dnia 15 września 1947 r. Jednocześnie Sąd zaokrąglił powyższy okres do pełnych 3 miesięcy, zasądzając tytułem

zadośćuczynienia kwotę 60 000 zł, powiększoną o ustawowe odsetki od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty." Rozumowanie takie jest o tyle błędne, że podstawą orzeczenia była ustawa lutowa a nie przepisy rozdziału 58 k.p.k. Niniejsze postępowanie zainicjowane wnioskiem I. K., córki (...) Z. S., jest postępowaniem o zadośćuczynienie za wykonanie wyroku orzekającego karę śmierci w stosunku do oficera Armii Krajowej, wyroku wydanego w sfingowanym procesie, mającym na celu eliminację istotnej części byłych struktur polskiego Państwa Podziemnego.

Śmierci, czy też cierpienia nie da się przeliczyć na pieniądze i aby we właściwy i należyty sposób orzec zadośćuczynienie w tej sprawie pod rozważę należało wziąć wiele kwestii, nie tylko okres tymczasowego aresztowania, czego w żaden sposób nie uczynił Sąd meriti, a co słusznie podniósł w apelacji pełnomocnik wnioskodawczyni. Należało wziąć pod uwagę to kim był (...) Z. S., jakie miał zasługi dla kraju, z jakiego powodu i w jakich okolicznościach został zatrzymany, w jakich okolicznościach wydano wyrok skazujący na karę śmierci, czas jaki upłynął od tymczasowego aresztowania do wykonania wyroku, jakie były faktyczne powody aresztowania i wydania takiego wyroku, cierpienia jakich doznał w trakcie pobytu w więzieniu i na sam koniec fakt wykonania kary śmierci. Nie sposób cierpień związanych z wykonaniem takiego orzeczenia ograniczać do momentu fizycznej śmierci. Umieranie w każdym przypadku jest procesem, czasami krótkotrwałym, czasami długim i bolesnym. W przypadku (...) S. proces ten rozpoczął się w dniu wydania wyroku to jest 31 lipca 1947 r. i zakończył w dniu 15 września 1947 r., kiedy oddano w jego kierunku pierwszy śmiertelny strzał.

Sąd Apelacyjny nie będzie odnosił się do zawartych w apelacji przykładów odszkodowań w innych sprawach. Nie tylko z tego powodu, że każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie, ale przede wszystkim dlatego, że każda śmierć jest zdarzeniem traumatycznym, przede wszystkim dla bliskich. Przykładanie innej wagi do bólu, jakie niesie za sobą, w zależności od momentu, w którym następuje, jest niestosowne i nie może odnieść oczekiwanego rezultatu.

Na wstępie należy odnieść się do tego, kim był (...) Z. S. Jak wynika z materiałów przekazanych przez IPN i zawartych w aktach sprawy, a także cytując wprost opinię prof. UG dr hab. P. N. z Oddziałowego Biura (...) Instytutu Pamięci Narodowej w G. z akt sprawy o unieważnienie orzeczenia (XII Ko 14/16), (...) Z. S. otrzymał bardzo rygorystyczne i elitarne wykształcenie, kończąc (...) nr (...) w C. Szkołę rozpoczął w wieku 13 lat i ukończył z pierwszą z lokat, co sytuowało go wśród czołówki absolwentów szkół na poziomie (obecnie) licealnym. We wrześniu 1939 r., 26 letni wówczas Z. S., dowodził 1. kompanią saperów w 71. batalionie saperów, brał udział w obronie W. Uniknął niewoli i jak wskazuje wniosek awansowy, w konspiracji służył od 28 września 1939 r. Był więc jednym z pierwszych konspiratorów na ziemiach polskich. Określany był jako dzielny, odważny i sumienny oficer, o nieprzeciętnych zdolnościach, bardzo wysokich uzdolnieniach, wybitny organizator. W 1940 r. mianowany do stopnia (...), a jesienią tego roku (...). Był (...) Oddziału III (Operacyjnego) Komendy Głównej AK. Uczestniczył w szkoleniu żołnierzy podziemia. Wielokrotnie wykazywał się własną inicjatywą i dużą odwagą.

Z licznych zaświadczeń, które nadesłano na potrzeby śledztwa wynika, iż S. intensywnie pomagał członkom żydowskiego ruchu oporu. Przekazywał im broń, niezbędną do obrony i ostatecznie użytą w powstaniu w getcie (...). Brał udział także w ukrywaniu Żydów przed niemieckimi prześladowaniami, ratowaniu ich. Na początku marca 1944 r. został aresztowany przez Gestapo, przez pięć miesięcy przetrzymywany w śledztwie przy al. (...) i na P. Ostatecznie został zwolniony, ale stracił zdrowie. Nie zaprzestał jednak działalności konspiracyjnej.

W Powstaniu Warszawskim sprawował funkcję szefa sztabu w podobwodzie Ś.-P. (...)). Jednocześnie był dowódcą saperów odcinka (...) w tym podobwodzie. Za okazane męstwo i inicjatywę podczas walk powstańczych w dniu 18 września 1944 r. został awansowany do stopnia (...). Został jednocześnie odznaczony (...) i (...) po raz pierwszy.

Po powstaniu dostał się do niewoli niemieckiej. Od 5 października 1944 r. przebywał jako jeńiec najpierw w obozie w O., a następnie w (...) X. S. W grudniu 1944 r. wraz z pozostałymi oficerami sztabowymi został osadzony w (...) M., gdzie przebywał do uwolnienia przez Amerykanów w dniu 27 kwietnia 1945 r. Zdemobilizowany, pierwszym transportem wrócił do Polski.

W czerwcu 1946 r. został radcą w Ministerstwie Żeglugi, a w październiku tego roku dyrektorem Oddziału Portowego w G. Biura Odbioru Transportów Morskich. Biuro odbierało różnego rodzaju towary przekazywane do Polski przez (...) (międzynarodowa organizacja utworzona w 1943 r. pomagająca ludności w krajach zniszczonych przez II wojnę światową). Nie wyraził zgody na przyjęcie awansu na dyrektora centrali Biura Odbioru Transportów Morskich.

W dniu aresztowania miał 34 lata, był żonaty, miał niespełna trzyletnią córkę I. Mieszkali wówczas w S. Około dwa, trzy tygodnie przed zatrzymaniem (...) Z. S. został wezwany do (...), aby potwierdzić, że płk. F. N. popełnił przestępstwo finansowe. Nie zgodził się bezpodstawnie obciążyć innego oficera Armii Krajowej. Usłyszał wówczas, że poniesie konsekwencje swojej decyzji.

W dniu 25 czerwca 1947 został zatrzymany na rozkaz vice-dyrektora departamentu IV Wojewódzkiego (...) w G. Następnego dnia został przekazany do W.

Akt oskarżenia sporządzono już w dniu 11 lipca 1947 r. Z materiałami śledztwa podejrzanego zapoznano po sporządzeniu aktu oskarżenia w dniu 14 lipca 1947 r. i tego samego dnia śledztwo w sprawie zostało zakończone.

Majora Z. S. oskarżono o to, że w dniu 12 maja 1947 r. w G. wspólnie i w porozumieniu z podejrzanym W. L. i T. T. zabrał w celu przywłaszczenia 50 ton cyny. W sprawie zostało oskarżonych w sumie pięć osób, zawnioskowano 9 świadków do przesłuchania.

Jak wynika z akt sprawy skradziona cyna została niemalże w całości odzyskana do dnia 10 lipca 1947 r., a wcześniej toczyło się postępowanie w związku z tym czynem przed specjalną komisją z W. Po przeprowadzeniu kontroli zostali zatrzymani naczelnik działu planowania oraz jego zastępca z centrali we

W. za samowolną i nieusprawiedliwioną zmianę treści dyspozycji transportowej dla oddziału w G. oraz niezapobieżenie odebrania cyny z niewłaściwego oddziału. Ani naczelnik działu planowania C. D., ani jego zastępca z centrali we W. M. M. nie zostali objęci aktem oskarżenia z dnia 11 lipca 1947 r. i nie występowali w tej sprawie nawet jako świadkowie.

Rozprawa w sprawie (...) Z. S. odbyła się w dniach 28 i 29 lipca 1947 r. Wszystkie wnioski obrony oddalono.

W dniu 31 lipca 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie przewodniczący mjr A. G., sędzia mjr T. M. i ławnik mjr E. H. w obecności prokuratora ppłk. K. G. skazał (...) Z. S. na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek całego mienia.

Uzasadnienie wyroku było czysto propagandowe i zaczynało się od następujących zapisów:

"Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Po odzyskaniu niepodległości życie gospodarcze i polityczne Państwa, jak również przebudowa jego struktury postępują szybko naprzód. Młode demokratyczne Państwo w swej twórczej pracy boryka się z niezliczonymi trudnościami, a to brakiem wykwalifikowanych pracowników, odpowiednich urządzeń fabrycznych, a w szczególności surowców niezbędnych do uruchomienia podstawowych gałęzi przemysłu. Surowce te Państwo sprowadza płacąc drogo nie tylko dewizami, ale także i w pocie czoła wydobytym przez robotnika-górnika węglem i innymi produktami naszej gospodarki państwowej. Dlatego też dla gospodarki odradzającego się Przemysłu Polskiego drogi jest nie tylko wewnątrz kraju zdobyty surowiec, ale jeszcze więcej każdy kilogram sprawdzanego z zagranicy.

Państwo mając przede wszystkim na względzie należyte zabezpieczenie mas pracujących, szczególną uwagę zwraca nie tylko na sposób produkcji jej rozdział, ale także na to, by ludzie, których Państwo w tym najżywotniejszym dziale zatrudnia byli prawdziwymi i uczciwymi obywatelami. Niestety pozostałości minionej wojny wśród społeczeństwa Polskiego są bardzo duże, co objawia się na każdym kroku, bądź w negatywnym ustosunkowaniu się niektórych osobników do wszelkich zarządzeń władzy, bądź w przyzwyczajeniu się ich do lekkiego, a kosztownego trybu życia ze wstrętem do uczciwej i produktywnej pracy.

Ludzie ci jeszcze obecnie nie uświadomili sobie należycie, że czasy okupacji i wyzysku kapitalistycznego minęły bezpowrotnie, a w dalszym ciągu tkwią swymi myślami w przeszłości.

Ludzie Ci dzięki swej przebiegłości wkradają się do różnych ogniw życia państwowego - politycznego nadużywając swojego stanowiska do zbrodniczych malwersacji przy pomocy których ciągną niepomierne zyski dla siebie, a z ogromną szkodą dla narodu.

W czasie, gdy ogół obywateli mozolną pracą odbudowuje kraj, przyczyniając się do podniesienia dobrobytu ogółu mas pracujących i utrwalania władzy ludowej w Polsce, myślą oni tylko o zapewnieniu sobie wygodnego bytu przy minimalnym wysiłku swej pracy i nie wahają się wyciągnąć swą złodziejską

dłoń po dobro najważniejsze, bo dobro ogółu narodu.

Do takich właśnie ludzi należeli oskarżeni L., S. i T.

Ludzie co w ten lub inny sposób, względnie z tych lub innych pobudek zesłali do roli wyrzutków społeczeństwa na których lud pracujący patrzy i będzie patrzył z pełną pogardą, gdyż kierując się najniższymi pobudkami osobistymi, a to chęcią zysku, nie wahali się wyciągnąć swej zachłannej ręki po tak ważny w naszym odbudowującym się przemyśle surowiec jakim jest cyna - sabotując i uniemożliwiając tym samym prawidłową pracę naszych zakładów przemysłowych.

Również i ci zasługują na pełne potępienie, którzy jako hieny społeczne żyją z paserstwa, kierując się też i wyłącznie chęcią użycia i łatwego zgromadzenia majątku, nie bacząc na wyrządzoną społeczeństwu szkodę, a do tych należeli oskarżeni P. i P.."

Proces przeciwko (...) Z. S. został nagłośniony, celem wizerunkowego zniszczenia (...) w oczach społeczeństwa.

Kilka dni po wydaniu wyroku skazującego na karę śmierci skład sądzący mjr A. G., mjr T. M. i mjr E. H. w swojej opinii stwierdzili, że Z. S. zasługuje na zamianę kary śmierci na 15 lat więzienia. Żadnych wskazanych w opinii okoliczności nie wzięto pod uwagę przy wydawaniu wyroku. Wedle opinii prof. UG dr hab. P. N. zapewne skład sądzący miał obiekcje wobec prawdziwości postawionego zarzutu. Taki mechanizm - orzeczenie kary śmierci a następnie wnioskowanie o jej złagodzenie - występował także w innych sfingowanych sprawach z tamtego okresu.

W dniu 22 sierpnia 1947 r. Najwyższy Sąd Wojskowy w składzie przewodniczący płk J. K., sędzia sprawozdawca B. K. i sędzia ppłk. R. K. postanowił nie uwzględnić skarg rewizyjnych i wyrok Wojskowego Sądu rejonowego utrzymać w mocy.

Z prośbą o ulaskawienie kierowaną do Prezydenta B. B. zwrócił się nie tylko obrońca, sam (...) Z. S. przedstawiając cały swój życiorys, jak i jego rodzice, ale także osoby, którym ocalił życie w czasie okupacji niemieckiej, jak również osoby, które poświadczyły, że był czynnym uczestnikiem ruchu oporu na terenie całego kraju.

Z listu M. K. vel. S. K. "Zdaniem moim ob. Z. S. jest człowiekiem zasłużonym, szlachetnym, uczynnym i wartościowym. Jego bezinteresowna ofiarność i uczynność dla ludzi z narażeniem własnego życia nie miała granic. Między wielu innymi i ja zawdzięczam mu przebycie okupacji niemieckiej i utrzymanie się przy życiu."

Z listu dr J. N. " (...) zwróciłem się do Z. S., znanego jako działacz Polski Podziemnej o dostarczenie broni, koniecznej dla zbrojnego oporu. W wykonaniu tej prośby ob. S. zorganizował dostawę broni do dzielnicy żydowskiej, przyczem ogółem dostarczył kilkadziesiąt pistoletów, granaty, skrzynki z amunicją, sprzęt łącznościowy, materiały wybuchowe, przyczem osobiście udzielał objaśnień odnośnie obchodzenia się z tym sprzętem. (...) W czasie trwania powstania ob. S. przebywał stale od strony Pl. (...), czuwając w miarę

możliwości nad przebiegiem powstania. Gdy w końcowym momencie likwidacji powstania, grupie powstańców udało się przerwać do dzielnicy aryjskiej, ob. S. początkowo ukrył ich w piwnicach a następnie przewiózł karawanem do szpitala św. S. na W., skąd kolejno wyjeżdżali poza W. do partyzantki."

Z listu S. S. "ja osobiście, jak również moja siostra K. A., syn A. i częściowo córka J. zawdzięczamy bezinteresownej solidarności ob. S. nasze życie."

Z listu mgr inż. Z. B. "Tenże ob. S. bezinteresownie zaopatrzył rodzinę żydowską przechowywaną przez ob. M. w fałszywe kenkarty co umożliwiło im ochronę życia jako aryjczykom (...) W baraku XIV spotkałem podkomendnego ob. S. nazwisko konspiracyjne (...), którego tenże S. wykupił z rąk Niemców z M.."

Z listu K. J., który był dowódcą (...) w trakcie Powstania Warszawskiego na odcinku Zgrupowania (...) "Stwierdzam, że ob. M. S. był oficerem saperów wysokiej klasy, a o jego wyczynach bojowych z okupantem świadczą wysokie odznaczenia bojowe nadane mu przez Komendanta Armii Krajowej."

Z listu M. O. "Wiadomym mi jest, że ob. S. Z. w wielką ofiarnością pomagał ludności żydowskiej w getcie (...). Dostarczał im żywność, wyprowadził szereg osób na tereny aryjskie, wyrobił im dokumenty"

Z listu rodziców "nasz syn Z. (...) nigdy nie splamił honoru żadnym złym uczynkiem, narażał swe życie w obronie Ojczyzny w wojnie 1939 r., narażał we życie w okresie okupacji pracując w podziemiu przy tworzeniu armii oporu, narażał swe życie w obronie W. w 1944 r. i był również narażony na utratę życia w okresie przebywania w niewoli. Gdyby wówczas zabrała go śmierć, śmierć ta byłaby dla niego i dla nas chwalebna i aczkolwiek również byłoby to dla nas, jako rodziców wielkim smutkiem, jednakże smutek ten byłby olśniony blaskiem aureoli śmierci poniesionej w obronie Ojczyzny."

Po analizie akt w dniu 30 sierpnia 1947 r. pierwszy z-ca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego ppłk S. M. przesyłając opinię w sprawie ułaskawienia do prezydenta, uznał iż skazany Z. S. na ułaskawienie nie zasłużył.

Prezydent B. B. decyzją z dnia 4 września 1947 r. nie skorzystał z prawa łaski.

W dniu 2 sierpnia 1947 r. (...) S. prosił o możliwość widzenia z rodziną. Prośba ta nie została uwzględniona.

W dniu 15 września 1947 r. o godzinie 21:30 kara śmierci została wykonana poprzez rozstrzelanie. Lekarz stwierdził zgon o godz. 22:00.

Od momentu zatrzymania (...) Z. S. do dnia wykonania kary śmierci upłynęły 82 dni.

Wedle opinii prof. UG dr hab. P. N. z Oddziałowego Biura (...) Instytutu Pamięci Narodowej w G. proces przeciwko Z. S. został spreparowany. Wykorzystano w tym celu W. L., aferzystę jeszcze z czasów wojennych. Obu skazanych poznał komandor J. B.-S., który zaaranżował spotkanie pomiędzy poszukiwanym aferzystą a Z. S. Po uwiarygodnieniu obu spotkanych jego rola się skończyła. W procesie wykorzystano także cechy charakteru Z. S., biorącego odpowiedzialność za swoich podwładnych i

działającego dla wyższych racji. W dniu 30 czerwca 1947 r. (...) S. został przesłuchany, nie przyznał się do popełnienia czynu. W dniu 1 lipca 1947 r. sporządzony został protokół konfrontacji, w którym (...) S. nie przyznaje się do winy i w dalszym ciągu logicznie tłumaczy całą sprawę. Jednak już w protokole z dnia 3 lipca 1947 r. przyznaje się do winy, przychylając się do wersji wymuszanej wcześniej przez śledczych. W końcowym fragmencie zeznania Z. S. stwierdza, iż przyznaje się wyłącznie ze względu na chęć uwolnienia od oskarżeń swojego podwładnego T. T., który został zatrzymany w dniu 3 lipca 1947 r. Z. S. i T. T. znali się ze szkoły Podchorążych (...). T. T. ukończył ją w 1935 r. otrzymując stopień podporucznika saperów. Proces przeciwko Z. S. posiadał charakterystyczny przebieg dla tego typu procesów w wielu wówczas prowadzonych sprawach przeciwko osobom, które władza postanowiła wyeliminować z życia społecznego wykorzystując ówczesny wymiar sprawiedliwości. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazując na śmierć S. niejako "uzupełnił" toczący się równolegle proces przeciwko innemu oficerowi F. N. (akt oskarżenia z lipca 1947 r.), w efekcie eliminując w komplecie istotną część byłych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Wszyscy inni członkowie tzw. pierwszego sztabu zostali osądzeni. Zlikwidowano cały sztab oficerski jednego z najważniejszych komponentów AK, gdyż uważano ich za przeciwników politycznych. W ten sposób komuniści w okresie powojennym eliminowali osoby, które uważali za zagrażające ich władzy. Używając spreparowanych dowodów, niedozwolonych metod śledczych aby wymusić przyznanie się do winy, formułując bezpodstawny akt oskarżenia, ówczesne władze doprowadziły do zbrodni sądowej, której ofiarą padł Z. S.

Major S. w trakcie pobytu w areszcie miał pełną świadomość nieuchronności wykonania wyroku. Rodzina wnioskodawczyni złożyła do akt list, jaki otrzymała od skazanego. W liście tym datowanym 14 sierpnia 1947 r. Z. S. do końca uspokajał najbliższych i pisał "Czuje się dobrze, tylko ogromnie tęsknię za Wami wszystkimi najbliższymi. (...) Najgorzej że siedzę sam i nie mam żadnych wiadomości co się ze wszystkimi dzieje a zwłaszcza z I. i L. (...) czekam z utęsknieniem na wiadomości od Was. (...) Ja mogę pisać zasadniczo raz na miesiąc. (...) W najbliższych dniach ma się rozstrzygnąć, jak wiecie moja sprawa. Nie jestem zbyt optymistycznie nastawiony. (...)"

Uznając zasadność zarzutów ewentualnych apelacji, w tych realiach sprawy, biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione okoliczności, Sąd Apelacyjny stanął przed zadaniem przyznania odpowiedniego zadośćuczynienia za wykonanie wyroku skazującego (...) Z. S. na karę śmierci. Kwota ta winna być w tej sprawie nie tylko odpowiednia, ale także w sposób zasłużony winna naprawić wyrządzoną krzywdę i zadośćuczynić, chociaż w finansowany sposób niesprawiedliwość wyrządzoną przez komunistyczną władzę polityczną i sądową. Winna dać również wyraz pamięci osobie, która każdego dnia poświęcała swoje życie walcząc z okupantem w czasie II W. Światowej i rozliczyć się z czarnymi kartami powojennej historii Polski. Zadośćuczynienie w tej sprawie winno spełnić wiele funkcji. Przede wszystkim ma na celu zrehabilitowanie krzywdy za pozbawienie prawa do życia, za jego przedwczesne przerwanie. W świetle postawy (...) S., jego drogi życiowej i umiłowania Ojczyzny ma być rekompensatą za to, że do końca

swoich dni honor oficera Armii Krajowej stawiał na pierwszym miejscu. Ma zadośćuczynić samotnemu oczekiwaniu na koniec życia w celi śmierci, za brak możliwości pożegnania się z żoną, córką, rodzicami i innymi bliskimi, za lęk o ich przyszłość. Ma na celu danie świadectwa, że dzisiejsze Państwo Polskie, gdyż Sąd jest w tym przypadku jedynie jego ustami, widzi i potępia bezmiar niesprawiedliwości, jaki niósł wyrok śmierci. Major Z. S. codziennie narażał swoje życie, walcząc w obronie Ojczyzny, ratując życie wielu osobom. Przeżył wojnę i okupację. Nie zdołał nacieszyć się życiem po odzyskaniu wolności. Umarł z rąk tych, którzy zawdzięczali mu wolność.

Sąd ma pełną świadomość, że śmierci nie da się przeliczyć na pieniądze. Kwota 60.000 zł przyznana przez Sąd Okręgowy w Warszawie jest kwotą rażąco niską, co słusznie podniósł pełnomocnik w apelacji.

Uzasadnienie Sądu w tym zakresie jest lakoniczne, pobieżne i zawiera oczywiście błędne ustalenie, że zadośćuczynienie przysługuje za czas tymczasowego aresztowania. Ponowić należy, że sprawa niniejsza jest o zadośćuczynienie za wykonanie wyroku orzekającego karę śmierci oficera Armii Krajowej. W tym aspekcie należy mieć na uwadze to, że śmierć, umieranie to nie jest chwila. To pewien proces i najwyższe cierpienie dla człowieka, w szczególności gdy nie jest zwieńczeniem długiego życia, ale gdy kończy je przedwcześnie. Świadomość śmierci wiązała się dla (...) S., wówczas 34-letniego mężczyzny, z pozostawieniem najbliższych mu osób, żony i prawie trzyletniego dziecka w trudnych powojennych czasach. Major S. oczekując na wykonanie wyroku w celi śmierci, faktycznie umierał każdego dnia, nie mając nadziei na ocalenie. W zemście za brak zgody na denuncjację, został nieoczekiwanie wyrwany z życia. Zapłacił najwyższą cenę za walkę o umiłowaną mu Ojczyznę, za to, że do końca bronił honoru oficera. Został rozstrzelany w wyniku wykonania kary śmierci orzeczonej w procesie będącym zbrodnią sądową. W ten okrutny sposób ówczesne państwo podziękowało mu za walkę o niepodległość, za niezłomność jego charakteru.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwotą jaka mogłaby zadośćuczynić tej zbrodni sądowej jest kwota jednego miliona złotych. Zadośćuczynienie w takim przypadku, jak wskazał w cytowanej już uchwale z dnia 28 września 1994 r. Sąd Najwyższy, nie może mieć charakteru symbolicznego. Winno uwzględniać ogrom cierpienia i być zadośćuczynieniem także za brak nadziei na odzyskanie wolności. Niższa kwota nie zrekompensuje w sposób odpowiedni, słuszny, należyty i sprawiedliwy krzywd wyrządzonych wykonaniem haniebnego wyroku wydanego po przeprowadzeniu sfinansowanego procesu. Nie da się w żaden sposób odwrócić biegu historii. Jednakże w przypadku krzywd wyrządzonych przez ówczesne władze, obecne Państwo jest obowiązane w sposób wymierny i odczuwalny zrekompensować taką krzywdę. W sytuacji śmierci osoby takiej jak (...) S., w obecnych realiach i możliwościach finansowych Państwa zasądzona kwota miliona złotych, zdaniem Sądu Apelacyjnego, będzie słuszną rekompensatą. Major S. każdego dnia w okresie II W. Światowej narażał swoje życie walcząc z okupantem. Był jednym z pierwszych konspiratorów na ziemiach polskich i wytrwał w tym przez całą okupację. Gotów był poświęcić swój los dla Ojczyzny i czynił to każdego dnia. Ratował ludzi z narażeniem życia. Zdoławszy przeżyć ciężkie wojenne czasy, nie przeżył represji komunistycznej władzy. Został rozstrzelany, gdyż był

żołnierzem Armii Krajowej. Zginął dlatego, że ówczesna władza komunistyczna postanowiła wyeliminować z życia korpus oficerów tej Armii i wszystkie osoby z dawnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tylko takie zadośćuczynienie jest odpowiednie i słuszne, należne za przedwcześnie przerwane pełne odwagi i ofiarności życie. Na majorze S. osobie walczącej o wolność i niepodległość dokonany został mord sądowy tylko dlatego, że z racji niezłomności charakteru był zagrożeniem dla władzy, która wykorzystała każdy sposób, by pozbyć się ówczesnych elit. I niosąc górnolotne sztandary eliminowała wszystkich tych, którzy sprzeciwiali się bądź potencjalnie sprzeciwić się im mogli.

Obecnie Państwo Polskie ma wpływ na to, jak traktuje tych, którzy jej wiernie służyli. Jednym z tych sposobów jest przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia osobom bliskim wymienionym w ustawie za śmierć wykonaną po wydaniu wyroku w spreparowanym procesie.

W jaki sposób ówczesne władze podziękowały (...) S. za jego postawę świadczy sfingowany proces i wykonany wyrok śmierci. To, w jaki sposób (...) S. szanował swój kraj i o jego stosunku do Rzeczypospolitej świadczy kartka wysłana w dniu 27 grudnia 1939 r. do prawie pełnoletniej wówczas swojej siostrzenicy "Ucz się i pracuj abyś była dzielną Polką - pamiętając zawsze o tym, że co robisz to wszystko ku chwale i potędze Ojczyzny. W. Z."

Z tych też powodów Sąd Apelacyjny, mając na uwadze że jest to jedyne słuszne rozstrzygnięcie mogące zadośćuczynić krzywdom, orzekł jak w sentencji.

1 wyrok z dnia z dnia 16 czerwca 2009 r., sygn. SK 42/08

2 uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1994 r., sygn. akt I KZP 9/94